



Poszukiwanie alternatywy – francuska polityka zagraniczna przed wyborami

Łukasz Maślanka

Prezydent Emmanuel Macron chce, by rola Francji w polityce europejskiej i globalnej stała się ważnym tematem zbliżających się kampanii wyborczych. Eurosceptyczne ugrupowania opozycyjne kontestują osiągnięcia Macrona i zwracają uwagę na konieczność wzmacniania tradycyjnie rozumianej suwerenności oraz ograniczenia zależności Francji od USA i Niemiec. Reagując na te nastroje, Macron stara się zwiększyć znaczenie Francji w relacjach transatlantycznych i udowodnić, że poprzez nadawanie tonu działaniom zewnętrznym Unii Francja może odzyskać rolę globalnego mocarstwa.

W 2022 r. odbędą się we Francji wybory prezydenckie i parlamentarne. Z kampanią wyborczą zbiegnie się zaplanowana na pierwsze półrocze 2022 r. francuska prezydencja w Radzie UE. Należy się spodziewać, że polityka zagraniczna i europejska Francji będzie odgrywała ważną rolę w kampaniach wyborczych. Opinię publiczną najbardziej polaryzuje stosunek do integracji europejskiej i relacji transatlantycznych, ponieważ dotyczy miejsca Francji w zglobalizowanym świecie.

Choć reforma UE i pogłębianie integracji stały się jednym z najważniejszych elementów prezydentury Macrona, dążeniom tym towarzyszą niejednoznaczne postawy Francuzów wobec Unii: tylko 27% badanych w połowie 2020 r. uważało, że członkostwo w UE niesie za sobą więcej korzyści niż strat. Pozytywne zdanie o NATO ma 49% badanych Francuzów, zaś negatywne – 38%. Zastrzeżenia wobec UE i NATO są związane z poczuciem, że członkostwo w tych organizacjach utrudnia Francji realizację własnych interesów.

„Suwerenna Francja” części opozycji. Przywiązanie do suwerenności, rozumianej jako zdolność do samodzielnego działania w polityce zagranicznej, jest we Francji silne z powodów historycznych. Państwo to odgrywało rolę światowego mocarstwa, zachowując do dziś niektóre jego atrybuty (stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, broń jądrową, terytoria zamorskie, związki z byłymi koloniami). Tradycyjnie silna we Francji jest też chęć ograniczenia imigracji i forsowania rozwiązań protekcyjnych.

Reagując na te nastroje, partie prawicowe – Republikanie (LR) i Zjednoczenie Narodowe (RN), a także skrajna lewica – komuniści (PCF) oraz Francja Nieujarzmiona (LFI) są sceptyczne wobec integracji europejskiej i relacji transatlantycznych.

„Samodzielna” polityka zagraniczna miałyby ułatwiać Francji rozwijanie relacji handlowych ze światem. Prawicowa i skrajnie lewicowa opozycja często krytykuje Macrona za uleganie niemieckim interesom w trakcie negocjowania przez UE kolejnych umów handlowych ([ostatnio CAI](#)). LFI i PCF uważają też członkostwo w UE za przeszkodę w udzielaniu pomocy publicznej i w utrzymaniu kontroli państwa nad infrastrukturą. Obecny kształt UE ma też sprzyjać delokalizacji przemysłu i napływowi imigrantów.

Sceptyczny lub obojętny stosunek do NATO łączy opozycję, choć partie umiarkowane (LR i Partia Socjalistyczna – PS) dostrzegają konieczność poprawnych relacji z USA. Przed wyborami w 2017 r. przewodnicząca RN Marine Le Pen obiecywała wyjście Francji z wojskowych struktur sojuszu, uzasadniając to istnieniem niezależnej strategii odstraszania jądrowego Francji. Zdaniem lidera LFI Jean-Luca Mélenchona NATO jest Francji „do niczego niepotrzebne”. Mélenchon podkreśla, że do NATO należą państwa prowadzące wrogą politykę wobec Francji (Turcja) i „niesolidni partnerzy” (USA).

Opozycja oskarża też Macrona o uległość wobec Turcji, której prawica zarzuca nie tylko ekspansję w obszarze

BIULETYN PISM

Morza Śródziemnego i Afryki, ale też budowanie wpływów we Francji i podsycanie nastrojów islamistycznych. Lewica obawia się z kolei, że polityka władz tureckich wobec diaspory we Francji może stanowić zagrożenie dla świeckości państwa. Przeciwwagą dla rywalizacji z Turcją mogą być dobre relacje francusko-rosyjskie. Z punktu widzenia LFI i PCF Rosja równoważy też militarną hegemonię USA w świecie i wspiera państwa kontestujące porządek gospodarczy oparty na wolnym handlu (Wenezuela, Kuba). Politycy RN i LR uważają, że Francja powinna współpracować z Rosją w walce z terroryzmem.

„Francuska Europa” Macrona W kontraście do suwerenistycznych nastrojów opozycji Macron przedstawia się jako gwarant zakorzenienia Francji w strukturach świata zachodniego. Słabość PS i brak jasnych poglądów na politykę zagraniczną partii Zielonych (EELV) sprawiają, że Macron wyrasta obecnie na jedyną siłę proeuropejską. Prezydent stara się też pokazywać, że bierze pod uwagę nastroje niezadowolonych i działa na rzecz większej roli Francji w UE oraz polityce globalnej.

Narzędziem redefinicji europejskiej polityki bezpieczeństwa jest dla niego [koncepcja autonomii strategicznej UE](#). Podczas zbliżającej się prezydencji w RUE Francja będzie propagowała swoje rozumienie tej zasady, wykorzystując hasło „Europa jako mocarstwo”. Slogan ten może stać się częścią kampanii wyborczej Macrona, który w ten sposób będzie przekonywał wyborców o rosnącej roli Francji w UE.

Władze Francji próbują też uzasadnić na forum europejskim powszechny w tym państwie sprzeciw wobec rozszerzenia UE, twierdząc, że przyjmująca wciąż nowych członków Unia staje się nieprzewidywalna i wzmacnia agresywność Rosji. Macron nawiązuje też do popularnej wśród wyborców tezy o konieczności powrotu do wzmocnionej współpracy państw-założycieli Wspólnot europejskich i poluzowania związków z pozostałymi członkami UE. Służy temu postulat „Europy wielu prędkości” i ograniczania integracji (np. możliwość wykluczenia ze strefy Schengen).

Macron uważa też, że Francja zamiast budować antyniemieckie koalicje w UE, powinna raczej przekonywać wschodniego sąsiada do swoich racji. Jako sukces tej taktyki prezydent przedstawia plan odbudowy (NGEU) zakładający po raz pierwszy wspólne zadłużenie, a także przyzwolenie Niemiec na poluzowanie zasad udzielania pomocy publicznej. Kolejnym postulatem Francji, który jest możliwy do podjęcia w trakcie prezydencji i wpisuje się w kampanię wyborczą, będzie odejście od europejskich kryteriów budżetowych, w tym zwłaszcza od limitu deficytu sektora publicznego na poziomie 3% PKB, oraz harmonizacja socjalna i fiskalna UE.

Korzystając z kryzysu relacji transatlantyckich w trakcie prezydentury Donalda Trumpa, Macron promował własne inicjatywy, których celem było podporządkowanie UE

priorytetom francuskiej polityki zagranicznej. Do najważniejszych należały [dialog z Rosją](#) oraz [poparcie dla Grecji i Cypru w ich konflikcie z Turcją](#). Macron słusznie przypuszczał, że jego rozmowy z Władimirem Putinem – niezależnie od ich realnych efektów – spotkają się z pozytywnym przyjęciem we Francji. Eskalowanie konfliktu z Turcją wpisuje się zaś w toczącą się we Francji dyskusję o ekstremizmie islamskim i postulat zmiany priorytetów NATO.

Wnioski i perspektywy Francuscy wyborcy oczekują od władz promowania na forum UE rozwiązań protekcyjnych, ograniczenia migracji i zawężenia integracji do grona państw-założycieli Wspólnot. Zarówno Macron, jak i opozycja starają się reagować na te nastroje, zaś osią sporu jest dylemat, czy zwiększać wpływ Francji w ramach istniejących struktur (UE i NATO), czy też położyć nacisk na rewitalizację suwerenności narodowej. Scenariusz „Frexitu”, nawet w razie przegranej Macrona, jest mało prawdopodobny ze względu na symbiotyczną naturę powiązań Francji z sąsiadami.

Dalsza realizacja europejskiej i globalnej polityki Macrona będzie zależała nie tylko od jego reelekcji w 2022 r., ale też od składu przyszłego Zgromadzenia Narodowego. Kompromisy z partiami radykalnymi mogą skierować politykę Francji na tory niekorzystne dla spójności UE, relacji transatlantyckich, a tym samym dla interesów Polski. Nadmierne akcentowanie postulatów suwerenistycznych będzie jednak osłabiało pozycję Francji w UE i w polityce globalnej. Korzystając z szerokich pełnomocnictw prezydenta, Macron będzie raczej starał się utrzymać wizerunek gwaranta europejskiego kursu Francji.

Francuska prezydencja w RUE w 2022 r. stanie się dla Macrona okazją do zademonstrowania wyborcom możliwości pogodzenia francuskich interesów z członkostwem w UE, zwłaszcza w wymiarze gospodarczym. Prezydent Francji liczy na to, że unijni partnerzy – z lęku przed wyborczym zwycięstwem Le Pen – chętniej poprą postulowaną przez niego, a kontrowersyjną z polskiego punktu widzenia, ściślejszą integrację ekonomiczną.

[Aktywna polityka Joe Bidena w relacjach z UE](#) utrudni natomiast Francji realizację postulatu zmniejszenia zależności Europy od USA w kwestiach bezpieczeństwa. Francja nadal będzie starała się faworyzować znaczenie południowego sąsiedztwa UE kosztem wschodniego. Uczestnictwo w Formacie Normandzkim jest dla Macrona źródłem prestiżu i nie należy oczekiwać, że będzie gotów narazić stosunki z Rosją do wywierania na to państwo większej presji. Francuscy politycy mogą też eksponować tureckie wsparcie dla Ukrainy i Azerbejdżanu, by wzmocnić nastroje prorosyjskie.